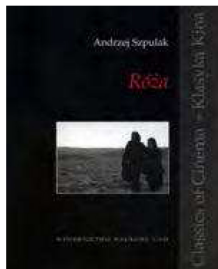


Recenzje: KSIĄŻKI

Andrzej Szpula Róża

Wydawnictwo Naukowe UAM
2016



W liczącej już siedemnaście tytułów serii „Klasyka kina” ukazał się kolejny tomik, tym razem poświęcony po raz pierwszy filmowi z XXI stulecia. Andrzej Szpula, krytyk i historyk filmu, autor cenionych monografii poświęconych twórczości Kazimierza Kutza i Wojciecha Marczewskiego, napisał „Różę”, w której proponuje własne odczytanie nakręconego w 2011 roku filmu Wojciecha Smarzowskiego. Konsekwentnie, od pierwszych do ostatnich stron książki, stara się osadzić *Różę* w konkretnej przestrzeni rodzimej tradycji literackiej i filmowej. Samego reżysera postrzega jako najwybitniejszego twórcę, jaki objawił się w polskim kinie po przełomie 1989 roku. Jego film o dramatycznych losach byłego żołnierza AK, uczestnika powstania warszawskiego, który po wojnie trafia na Mazury i na przekór politycznym okolicznościom, oraz pomimo balastu traumatycznych doświadczeń, próbuje zacząć żyć na nowo ze spotkaną tam autochtonką, wdową po żołnierzu Wehrmachu, wpisuje Szpula w różne konstelacje utworów filmowych i literackich o podobnej tematyce. Zatem z jednej strony jawi się *Róża* jako dzieło pokrewne wybitnym filmom szkoły polskiej, *Popiołowi* i *diamentowi* Andrzeja Wajdy czy *Nikt nie woła* Kutza, z drugiej to – zdaniem autora książki – drugi, obok *Przestuchania* Ryszarda Bugajskiego, film fabularny w sposób artystycznie dojrzały poruszający temat stalinow-

skiego terroru w Polsce. Temat skazany w PRL na co najwyżej zdawkowe i „kontrolowane” przedstawienie, także po 1989 roku długo musiał czekać na dzieło prezentujące traumatyczne powojenne doświadczenia Polaków ocalonych z hekatomb wojennej. Szpula przypisuje *Różę* „opowiadającej nieopowiedziane” wartość terapeutyczną. Widzi w niej dzieło głęboko zakorzenione w tradycji polskiego romantyzmu. Dotyczy to w szczególności historii miłości Tadeusza i *Róży*, którą umieszcza w kontekście i zarazem w kontraście do innych powojennych historii miłosnych znanych z głośnych i ekranizowanych opowiadań: „Jak być kochaną” Kazimierza Brandysa, „Morze Sargassa” Aleksandra Ścibora-Rylskiego, czy „Ósmy dzień tygodnia” Marka Hłaski. Rozpoznając w *Różę* opowieść o miłości romantycznej, a w ekranowych obrazach okrucieństwa ślady tradycji czarnego romantyzmu, Szpula nie strudzenie odstania wieloogniowy łańcuch relacji zachodzących między filmem Smarzowskiego a klasyką polskiej literatury romantycznej – „Marią” Antoniego Malczewskiego, „Zamkiem kaniowskim” Seweryna Goszczyńskiego czy „Snem srebrnym Salomei” Juliusza Słowackiego. To najważniejszy i zarazem najciekawszy z wymiarów filmoznawczej lektury filmu, jaki znajdziemy na kartkach tej książki. ●

MIKOŁAJ JAZDON